GAZETA LWOWSKA.

Czwartek **N^{er.} 81.** 12. lipca 1838.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Jego Królewiczowska Mość najdostojniejszy Arcyksiążę Ferdynand Karol Austryjacko-Esteński, cywilny i wojenny Jenerał-Gubernator Galicyi, raczył dotychczasowego konceptowego praktykanta, Ignacego Heyrowskiego, mianować guberniialnym koncepistą.

— Z Wiédnia. —

JCKMość najwyższém postanowieniem z dnia 20. czerwca r. b. raczył infułata ołomunieckiego, Alojzego barona Schrenk de Notzing, mianować najłaskawiéj Księciem Arcybiskupem Pragi.

Czechy.

Z Karlsbadu dnia 25. czerwca. — Jako niesłychany w swoim rodzaju przypadek zasługuje na wspomnienie przybycie pewnego Anglika z Bombay, który wprost z tamtąd okrętami parowemi przybył tutaj przez Egipt, Konstantynopol i Wiédeń, dla poratowania u wód karlsbadzkich swego nadwerężonego zdrowia. (*Adler.*)

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Ameryka

Dziennik *Morning-Chronicle* donosi, że mexykańska izba reprezentantów nadała swemu rządowi pełnomocnictwo, wchodzić z Francyją w układy o żądane od niéj wynagrodzenie i powszechnie panowało to zdanie, iż Anglija przyjmie pośrednictwo między temi obu krajami.

Portugalija.

Przez statek parowy *Royal Tar*, który do Falmouth z Lizbony zawinął, otrzymano gazety z téj stolicy, podające szczegóły o uknowanym tamże spisku, celem sprawienia rewolucyi w Portugalii, mającéj tém być rozpoczętą, że sprzymierzeni, króla Ferdynanda, wice hrabiego Sa da Bandierę i jego kolegę ministra wojny zamordować chcieli. Szczegóły te są następujące:

Procesyja na Boże Ciało, do któréj także król Ferdynand należał, przeciągała dnia 14. czerwca przez kilka ulic stolicy. Król wchodząc do kościoła katedralnego znieważony był od ludu haniącemi wyrazami. Z głośnym krzykiem domagano się konstytucyi z r. 1820, bez żadnych odmian, i tylko z wielką trudnością rozstawiony w pobliżu 2gi pułk strzelców potrafił ocalić osobę króla, gdyż rokoszanie mieli już zamiar targnąć się na niego. Powiodło się wojsku doprowadzić go do powozu, podczas gdy jazda pałaszami gmin wstrzymywała i konie uniosły go szybko środkiem zburzonych tłumów ludu, wydającego straszliwe wrzaski. Da Silva Carvalhę, byłego ministra, znajdującego się w poblizkości, spostrzegli rozjuszeni i zabiérali się rzucić się na niego, ażeby go zamordować, co byliby wykonali, gdyby cywilny gubernator, pan Costa Cabral, nie był mu pospieszył z pomocą i nie przyczynił się do jego ucieczki. Krzyk: »Śmierć tyranowi!« ze wszech stron słyszeć się dawał. Gubernator usiłując bronić pana Silva Carvalhę, sam na wielkie wystawił się niebezpieczeństwo; zmuszony był na jednego z rzucających się strzelić z pistoletu, a odważny czyn ten wzniecił zamieszanie i przestrach między bandą złoczyńców. W ulicy *dos Faugueiros* wystąpił wicehrabia Da Sa Bandiera na czele oddziału gwardyi municypalnéj i kazał rozpędzić gmin. Podczas gdy przemawiał, jeden z ludzi targnął się na niego wołając: »Jesteś zdrajcą jak wszyscy inni!« i tak mocno pchnął go bagnetem, że minister padł, jak się zdawało, śmiertelnie ranny. Jak na szczęście pchnięcie to ugodziło w krzyż orderu Wieży i Miecza, który wicehrabia miał na piersiach, co sprawiło, że rana w istocie była dosyć lekka. Teraz nadciągnął 2gi pułk *Caçadorosow* i tłumy gminu rozpędził.

Liczne patrole pospieszyły w ruch dla przeciągania po ulicach, zatoczono działa na plac *d'Alcantara* i w kilka godzin wystawiała Lizbona widok zajętego przez obce wojsko miasta. Dnia 15. wyszedł wyrok królowéj Dona Maryi, nakazujący rozwiązanie 7go, 8go, 14go, 15go, 16go i 17go batalijonu lizbońskiéj gwardyi narodowéj, jako obwinionych o udział w rewolucyjnym rokoszu z dnia poprzedniczego. Inny wyrok polecił władzom użyć potrzebnych środków dla schwytania naczelników rokoszu. Pomiędzy tymi wymieniają niejakiego Mantosa, Franca Quadrosa,

)(

Christiniego i byłego deputowanego Lionela Traveres. Dnia 18go wydano przeciw nim rozkaz uwięzienia. Lękają się, iż rząd będzie miał wiele trudności w utłumieniu przyszłych usiłowań partyi, która wszelkiemi siłami nowéj rewolucyi żąda.

Hiszpanija.

Moniteur z dnia 28go czerwca zawiéra następującą depeszę telegraficzną z Bajonny z d. 26go t. m. »Espartero dnia 22go pobił zupełnie jenerała karlistów Guergue, zabrał mu cztéry działa i dnia tegoż Penacerrada (którą Espartero przez pięć dni oblęgał), dostała się w moc jego.«

Madryt dnia 21. czerwca: Minister wojny otrzymał z Manchy nader niezadowalające depesze. Między jenerałami Narvaez a Aldamą powstały nieporozumienia i doszły do takiego stopnia, że minister wojny (jenerał Latre) widział się zmuszonym wysłać własnego komisarza, dla pojednania tych obu współzawodników.

Według gazety *Quotidienne*, Don Basilio Garcia, zniesiony w raportach krystynistowskich, ma stać w 4 do 5000 ludzi w Navahermosa, na południe od Toledu. — Palillos w pobliżu Okany opanował znaczny transport.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Według wiadomości z Londynu z d. 26. czerwca, wniosek uczyniony w izbie niższéj przez lorda Francis Egertona, pod względem projektowanego przez lorda John Russel trzeciego odczytania bilu o irlandzkich korporacyjach, a zmierzający do odrzucenia tego bilu, ponieważ takowy nie zawiéra żądanego przez sir Rob. Peel w kwocie 10 funt. szt. uzdolnienia, odrzucony został 169 głosami przeciw 34, a zatém większością 35 głosów. — Następnie po przyjęciu jeszcze niektórych przez O'Connella zaprojektowanych klauzul, zezwolono na trzecie odczytanie bilu, które zaraz potém odbyło się w izbie niższéj. — Na posiedzeniu izby wyższéj z dnia powyższego, margrabia Londonderry wspomniał jak o czémś nadzwyczajném i niesłychaném, iż zagraniczni ambasadorowie w orszaku koronacyjnym znajdować się mają; lecz uwagi jego w tym względzie nie miały żadnych dalszych skutków. Następnie lord Lyndhurst wniósł mocyję na mianowanie oddzielnego wydziału, ku rozpoznaniu sposobu obiérania szeryfów w Irlandyi, w ostatnich trzech latach podczas administracyi lorda Mulgrave; margrabia Clanricarde zaprojektował poprawkę: by rozpoznania tego na czas pomieniony nie ograniczano, lecz raczéj takowe zjeneralizowano. Lord Melbourne, podobnie jak książęta Wellington i Richmond, zgodzili się na ten wniosek, który bez liczenia głosów przyjęto.

Lord Ashburton podał na jedném z ostatnich posiedzeń izby wyższéj prośbę od kupców liwerpolskich, uskarżających się na straty, jakie handel angielski przez blokowanie portów mexykańskiego i buenos-ayreskiego ponosi, z któregoto powodu wzywają rząd angielski o czynne w obu tych przypadkach wdanie się i na przeciw rządowi francuzkiemu o opiekę interesu Anglii. Lord Melbourne zapewnił, że sprawa ta, jako w najwyższym stopniu ważna, nie uszła baczności rządu.

Dnia 24go czerwca były u księcia Nemours w jego hotelu pokoje, na których znajdowali się książęta Sussex i Cambridge, książę Jérzy Cambridge, członkowie ciała dyplomatycznego i przeszło 250 najznakomitszych członków szlachty angielskiéj.

Dubliński korespondent gazety *Times* twierdzi, że panu O'Connelowi zostawiono wybór między urzędem najwyższego sędziego przy sądzie izby skarbowéj a posadą dyrektora archiwu w urzędzie kancelaryjnym (*Master of the Rolls*) w Irlandyi; lecz obu tych urzędów nie przyjął.

W niedzielę d. 17. czerwca, na płaszczyznach koło Maryborough w Irlandyi, odbyło się znowu wielkie zgromadzenie, by działać przeciw dziesięcinom. Pan Lalor, były członek parlamentu z hrabstwa królowéj, był głównym mówcą na tém zgromadzeniu. Policzał to sobie za zasługę, że był piérwszym, który przewodniczył przykładem w oporze przeciw dziesięcinom. Zgromadzenie powzięło następującą uchwałę: »Lud irlandzki niczém mniejszém zaspokojonym być nie może, tylko zupełném obróceniem dziesięcin na cele pożyteczne, lub całkowitém zniesieniem tychże. Chcemy przeto w naszych parafijach niezwłoczną otworzyć subskrypcyję, dla zebrania funduszu na wszelkie ustawą niezakazane cele, mianowicie dla sądowéj obrony tych wszystkich, którzy teraz lub na przyszłość w sprawach sumienia w sądach ścigani będą.«

W ulicach, przez które orszak koronacyjny przeciągać będzie, stawiają baryjery, dosyć mocne, by były w stanie oprzéć się ogromnemu naciskowi ludu, który bez wątpienia się zdarzy. Przy wielu publicznych gmachach porobiono galeryje. Mianowicie ulica parlamentowa tak wygląda, jak gdyby się do jarmarku przygotowywano. Wiele osób opatrzonych biletami do wstępu, z obawy, ażeby im na galeryjach Opactwa Westminsterskiego miejsca nie zabrakło, miało powziąć zamiar nocowania w Opactwie z dnia 27go na 28my czerwca.

Francyja.

Izba parów na posiedzeniu z d. 27. czerwca, przyjęła bez rozpraw wniosek do ustawy pod

względem opłaty, mającej być ze strony państwa za miejsca na kolejach żelaznych pobiéraną. Następnie zajmowano się wnioskiem do ustawy, dotyczącym się kanału Marny do Renu i bocznego kanału Garumny, któryto wniosek po krótkich rozprawach przyjęto.

Zmarły d. 25go czerwca w Paryżu jenerał dywizyi Haxo pochodził z familii polskiéj, spokrewnionéj ze Stanisławem Leszczyńskim, która w Lotaryngii osiadła i był synowcem jenerała Haxo, najstraszniejszego przeciwnika Charetta w Wandei, zmarłego w wyprawie zimowéj z roku 1794. Jenerał dywizyi Haxo miał udział w wyprawach od r. 1800—1813, lecz w bitwie pod Chlumem (*Kulm*) wraz z Vandammem dostał się w niewolę. Po rewolucyi lipcowéj dowodził korpusem inżynierów przy oblężeniu Antwerpii. Odtąd usunął się od wszelkiéj służby.

Hrabina Lipona wróciła d. 26go czerwca z Paryża do Włoch.

Porucznika Laity przeprowadzono z *Conciergerie* do więzienia w Luxemburgu. Słychać, że parowie życzą sobie ten proces jak tylko można najprędzéj ukończyć. Laity trzymany jest w ścisłém odosobnieniu. Wiele osób z familii jego, chcących z nim mówić, nieprzypuszczono. Chateaubrianda powoływano do Luxemburga i pytano, ażali list umieszczony w obwinionem piśmie pod jego nazwiskiem, jest w istocie od niego. Dał na to potwierdzającą odpowiedź, dodawszy, iż publiczne ogłoszenie tego listu stało się za jego zezwoleniem.

Jedna z gazet paryzkich donosi: »Instrukcyja w procesie o wiadome pismo porucznika Laity, odbywa się ciągle z wielką czynnością. D. 26go czerwca badano jenerała Vaudoncourt, pp. Belmontet, St. Edme, i wiele innych osób. Niektóre z tych badań trwały przeszło godzinę, a jeżli dobrze zawiadomieni jesteśmy, zadawane badanym osobom pytania tyczyły się więcéj myśli o spisku Napoleońskim niżli o obwinionem piśmie. Słychać, że sąd parów wezwał przed swoje kratki introligatora Perolet, jako współwinnego w téj sprawie. Badano go bardzo długo; atoli treść badań nie wiadoma. — Dnia 23go czerwca przedsiębrała policyja w pomieszkaniu szatnego hrabiny Lavalette bardzo ostre śledztwo. Baron Pasquier rozwija w téj sprawie zupełną działalność młodego człowieka, jak gdyby dopiéro swój zawód rozpoczynał. Wszystkie środki tak mają być urządzone, ażeby nieprzyjemności długich rozpraw uniknąć. Jedno posiedzenie dostateczném będzie na wytoczenie oskarżenia, obronę i wydanie wyroku.«

Od pułkowników wszystkich pułków, stojących w Paryżu, w północnych i północno-wschodnich departamentach, nadeszły raporta o sposobie myślenia pułków, któregoto zeznania zażądano od nich z przyczyny procesu porucznika Laity. Okazuje się z tego, że wszystkie pułki szczérze przychylne są do dynastyi lipcowéj.

Królestwo Sardyńskie.

— Z Genui dnia 13. czerwca. —

Z wybrzeży berberyjskich przybywające okręty donoszą o zawinieniu tamże czterech francuzkich, dwóch angielskich, a dwóch tureckich okrętów linijowych, nie licząc innych, stojących w Bizerta na kotwicy. Według wiadomości przywiezionych przez przybywający z Grecyi statek parowy, w zatoce messyńskiéj krążyła wieść, że z Dardanellów wypłynęło od floty osmańskiéj 15 do 20 żaglów i pod Tenedos zarzuciły kotwicę; także dwa egipskie okręty linijowe i dwie fregaty, stoją koło Kanei na wyspie Kandyi. Tak w król. porcie jakoteż w zatoce *Della Spezia* było gotowych do odpłynienia pięć król. sardyńskich okrętów. Przeznaczony na brzegi hiszpańskie okręt przewozowy, w skutek wyższych rozkazów, wstrzymał się z rozwinieniem żaglów.

Niemcy.

W Osnabrück urzędnicy cywilni i wojskowi postanowili wyprawić dla króla za jego przybyciem zabawę wieczorną, lecz wyłączyć z niéj magistrat, który, jak wiadomo, podał przedstawienie na sejm Związku niemieckiego, przeciw zniesieniu zasadniczéj ustawy państwa. Obywatele miasta Osnabrück poczytali to za urazę a przełożony towarzystwa strzelców oświadczył: iż nie będzie obecnym, ani się téż przyłoży do uroczystości przyjęcia króla, jeżeli magistrat z tego powodu formalnego zadosyć-uczynienia nie otrzyma. Starosta (*Landdrost*), który w owém postanowieniu żadnego nie miał udziału, usiłował zagodzić te sprawę; lecz ponieważ obywatele miejscy żądali nie tylko odwołania tego postanowienia, ale nawet tego, ażeby sprawcy okazali żal swój w téj mierze, dla tego usiłowanie pojednania na niczém spełzło i obawiano się, ażeby na tém nie ucierpiała uroczystość przyjęcia króla. D. 22. czerwca starosta hrabia W. del wydał odezwę, z któréj wyjmujemy następujące miejsca: »Do zacnych obywateli i mieszkańców w Osnabrück! Miałem szczęście żyć pośród Was. przez lat dwanaście, i przez ten przeciąg czasu powziąłem mocne przekonanie, które nie raz się potwierdziło, iż szanowni obywatele i mieszkańcy tego miasta wierną miłością i przywiązaniem do uświęconéj osoby króla i królewskiego domu jego są ożywieni. W takim razie spodziéwam się, iż dowód swojéj przychylności do swojego monar-

ohy i wysoki zaszczyt, jaki jego król. mość przez swoje odwidziny temu miastu wyświadcza, będziecie umieli w całém znaczeniu ocenić, a jawnie i bez najmniejszéj przeszkody okażecie mu swoję miłość, wierność, równie jak i radość, którą czujecie z powodu jego obecności. Spodziéwam się, iż się nie wstrzymacie z okazaniem tych uczuć, a tém mniéj zważać będziecie na uprzednio zaszłe zatargi prywatne, które ze złożeniem hołdu dla jego król. mości w żadnym nie zostają związku. Kto tylko bezstronnie i zdrowym rozumem zważy postanowienie, zawierające w sobie co do treści rzecz następującą: »nie należy okazać ani radości ani winnego uszanowania królowi, dopokąd osoby prywatne względem zaszłych nieporozumień nie podadzą wprzódy na piśmie do magistratu, iż żałują swojego przewinienia,« przekona się dostatecznie, jak jest niesłuszném i niesprawiedliwém. Azatém na jego król. mość ma spaść owa mniemana krzywda, którą osoby prywatne wyrządziły, w chwili, gdy mieszkańcom swego miasta Osnabrück swoję monarchiczną miłość i przywiązanie okazuje? Takżeto głęboko chciano zranić ojcowskie serce króla? Jestem mocno przekonany, iż żaden prawy Osnobrüczanin tego nie uczyni. Kto tylko mniéj odemnie zna szlachetny charakter obywateli miasta, mógłby sądzić, iż w tym razie szukają tylko pozoru, pod którym inne ukryte są zamiary. Prześwietny magistrat tego miasta ani działa ani sądzi w ten sposób. Obraza, która w jego mniemaniu go spotkała, nie wymogła na nim bynajmniéj, aby w czémkolwiek odmienił umówioną ze mną uroczystość przyjęcia króla. Pokładam więc stale zaufanie w zacnych obywatelach miasta i towarzystwie strzelców, iż w téj mierze pójdą za przykładem magistratu, nie zaś za przykładem tych, którzy warunkowo tylko chcą się przyłączyć do uroczystości przyjęcia króla.«

Według wiadomości z Hanoweru z d. 25go czerwca (umieszczonych w *Allgemeine Zeitung*) zasadzająca się na ustawach opozycyja drugiéj izby zupełne odniosła zwycięztwo przy ostatecznem głosowaniu o projekcie nowéj konstytucyi. Przyjęto 34 głosami przeciw 24. wniosek Konradyniego w następującéj formie, projektowanéj przez syndyka Lang: »Stany chcą wziąć pod obrady konstytucyję, przedłożoną im przez J. K. Mość; lecz powinny być tego zdania, że przez to owa konstytucyja, która przed objęciem rządu przez JKMość prawnie istniała, nie może być inaczéj z zadowoleniem ani zniesioną ani odmienioną, jak tylko gdy ustalona w ustawie zasadniczéj państwa, z wnioskami Stanów pod względem projektów do nowéj konstytucyi zgadzająca się reprezentacyja, wraz z Stanami prowincyjonalnemi, da na to swoje przyzwolenie.« Komisarz rządowy i prezydent Jakobi przed głosowaniem opuścili salę. Mówiono o rozwiązaniu Stanów. Lecz najnowsza »Gazeta Hanowerska« z d. 27go czerwca, nie zawiéra jeszcze o tém żadnego rozporządzenia.

Szwecyja i Norwegija.

Królestwo Ichmość wraz z królewiczową następczynią udali się dnia 16. czerwca do zamku Rosersberg, dokąd dnia tegoż przybyli także (z Gripsholm) obaj następcy: Cesarzewicz Rossyjski i Królewicz Szwedzki. Dostojne osoby te kilka dni w pomienionym pałacu przepędzą, gdzie bawią także: minister spraw zagranicznych baron Stierneld i norwegski minister stanu jenerał dywizyi hrabia Bjönstjerna, obaj z swemi małżonkami.

Gazety berlińskie donoszą ze Sztokolmu pod dniem 22. czerwca, że Królestwo Ichmość dnia 19go a obaj następcy tronu dnia 20go wrócili do stolicy. — Dnia 21go była wielka wieczerza u Królestwa Ichmość. Cesarzewicz następca tronu pożegnał się przy téj sposobności z królem, królową i z resztą familii królewskiéj. Dnia 22go Wielki-Książę następca wraz z królewiczem następcą Szwedzkim wyjechał do zamku Tullgarn, zkąd udali się obaj w podróż do Norrköping i Berg.

Assesor Crusenstolpe za przekroczenie ustaw o druku skazany był przez sąd nadworny na trzyletnią karę więzienia. Ogłoszenie wyroku tego sprawiło zaburzenie spokojności, o którém pismo *Börsenhalle* donosi, co następuje, z Hamburga pod d. 27. czerwca: »Dziś były tu wieści w obiegu o rozruchach w Sztokolmie. Według wiarygodnych prywatnych doniesień rzecz ta miała się, jak następuje: Przez proces wytoczony przeciw assesorowi Crusenstolpe i przez wyrażenia się niektórych dzienników o osądzeniu tegoż na karę, powstało w ostatnim tygodniu niejakie wzburzenie w stolicy. Dnia 20go wieczorem liczny tłum ludu zebrany przed ratuszem domagał się uwolnienia Crusenstolpego, na co zezwolić nie chciano. Odmówieniem tém gmin rozgniewany rozdzielił się na trzy części i jedni poszli przed dóm tajnego radzcy Berzeliusza (który w téj sprawie sądowi przysięgłych prezydował), drudzy do radzcy kancelaryi nadwornéj Hartmansdorffa, trzeci do kanclérza sprawiedliwości Nermans; wydawano krzyki, miotano groźby i powybijano okna, aż w końcu wezwany w pomoc dosyć wreszcie mały oddział wojska, nie dopuszczając się wszakże żadnych

gwałtownych kroków, wkrótce spokojność przywrócił. Królewicz następca i namiestnik królewski Sprengporten, byli osobiście czynni w przyprowadzeniu burzycieli spokojności do porządku.«

Pruska *Staatszeitung* donosi ze Sztokolmu pod d. 22. czerwca: »JKMość rozkazać raczył, by przedsięwzięto surowe śledztwo względem tych osób, które d. 19. t. m. przed gmachem sądu dworskiego, pod czas gdy trybunał urzędowanie swoje wykonywał, dopuściły się zaburzenia publicznéj spokojności, a w nocy na 20. t. m. stały się sprawcami rozruchu po ulicach stolicy. Zbiegowisko ludu téj nocy zwrócone było mianowicie ku pomieszkaniu kanclérza sprawiedliwości Nermana, ponieważ ten przewodniczył sądowi, który assesora Crusenstolpe skazał na karę za przekroczenie ustaw o druku. W obecnych badaniach, kanclérza sprawiedliwości, mającego w téj sprawie osobisty udział, zastąpi sekretarz rewizyjny Roland Martin.«

Danija.

— Z Kopenhagi d. 27. czerwca. —

Dnia 26. t. m. o godzinie trzy kwadranse na piérwszą z południa przybył tu na statku parowym szwedzkim *Gylfe* Jego Cesarzewiczowska Mość Następca Tronu Rossyjskiego.

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy d. 5. lipca. —

Dnia 1. b. m. o godzinie 10téj wieczór Jego Cesarska Mość udał się w czasie powszechnéj iluminacyi miasta i witany najserdeczniejszemi odgłosami ludu, z pałacu Łazienkowskiego do obozu, gdzie przenocować raczył, a dnia następnego obecnym był na ćwiczeniach wojskowych, które się z rana rozpoczęły. Monarcha nazajutrz przed południem wrócił do Łazienkowskiego pałacu.

Jego Cesarska Mość raczył w d. 3. b. m. oglądać roboty fortyfikacyjne za Pragą, wprost cytadelli Alexandrowskiéj; poczém zaszczycił odwidzeniem swém instytut rządowy wychowania panien. Po południu na polach Mokotowskich odbyły się w obec N. Pana ćwiczenia Kozaków linijnych i jazdy muzułmańskiéj. Błonia przyległe pokryte były mnóstwem pojazdów i osób płci obojéj, pragnących nasycić się widokiem ukochanego Monarchy.

Jego Królewiczowska Mość Arcyksiąże Ferdynand zwidził dnia tegoż wystawę sztuk pięknych i przemysłu krajowego.

W dniach 4tym i 5tym b. m. odbyły się w obec Jego Cesarskiéj Mości, w okolicach Warszawy, wielkie manewra wójsk stojących obozem. Mnóstwo mieszkańców przypatrywało się temu zajmującemu widokowi.

W jedném z mieszkań letnich w bliskości stolicy położonych, udzielany będzie praktycznie sposób hodowania jedwabników, bez używania liści morwowych; będą oraz przyjmowani, dla nauczenia się tego sposobu, uczniowie właścicieli ziemskich, którzy zechcą w dobrach swoich otrzymywać jedwab', w niczém nieustępujący Piemonckiemu. (*Gaz. Por.*)

Rossyja.

Pruska *Staatszeitung* donosi z Petersburga pod d. 23. czerwca: »N. Cesarz od czasu powrotu swojego ze Sztokolmu, rezydował ciągle w Peterhofie. Pozostała tutaj część rodziny cesarskiéj już na tydzień piérwéj przeniosła się tamże z Carskiego Sioła. Nie wiele dni tylko zabawił Cesarz w pobliżu stolicy, na Wyspie Jelagińskiéj. Już w następny wtorek JCMość opuścił nas i uprzednio udał się do Szlązka, do zamku Fürstenstein, gdzie Cesarzowa w téj chwili przebywa. Z tamtąd, jak zapewniają, Cesarz miał prosto udać się do Cieplic, a Cesarzowa do kąpiel w Kreuth, nad jeziorem Tegern. Wielkie księżniczki Maryja i Helena towarzyszyły tą razą swemu dostojnemu ojcu i za Cesarzową do Kreuth pojechały. Głoszono z pewnością, że Cesarz Warszawę także przez dni kilka obecnością swoją zaszczyci, (co też w istocie się stało.) — Wszystkie pułki korpusu gwardyi wyszły w ciągu tego tygodnia do obozu pod Krasném Siołem, gdzie odbędzie się kilka wielkich popisów.«

Wielka wygrana 5téj klasy 51széj loteryi warszawskiéj 900,000 złotych, przypadła na Petersburg. Los, pod nrem. 13,360, na który wyszła, należy w całości do markiera jednego z bilarów petersburskich, ze stanu włościańskiego. (*T. P.*)

— Z Odessy d. 31. maja (12. czerwca). —

Dawno oczekiwany tu statek pocztowy austryjacki *Libano*, przeznaczony przez towarzystwo żeglugi parowéj na Dunaju do utrzymywania związków między Gałacem a Odessą, przybył tu po raz piérwszy 24. maja, odbywszy podróż z Gałacu do Odessy w przeciągu 9 dni. Nie wątpiemy, że za pomocą tego statku, stosunki nasze z Gałacem coraz bardziéj będą się ożywiać, a przez to samo ułatwione zostaną stosunki Odessy z Wiédniem i innemi nad Dunajem leżącemi miastami. (*Gaz. Por.*)

Turcyja.

— Z Konstantynopola d. 20. czerwca. —

D. 15. t. m. Seriasker Said-pasza i wielki admirał Achmed Fewzy-pasza, byli z odwidzinami na pokładzie nowo-przybyłego statku parowego Lloydy austryjackiéj *Mahmudie*, by go oglądać

z polecenia Jego Sułtańskiéj Mości. Przyjęto ich z oznakami honorowemi, odpowiedniemi ich godności, a gdy opuszczali statek parowy, tenże 21. wystrzałami z dział powitał monarchę, którego imię nosi.

Wydaném niedawno rozporządzeniem, wszyscy tureccy poddani wyznania katolickiego w sprawach świeckich, podlegli są katolicko-ormiańskiemu patryjarsze, lecz wyjęci są od tego Rajasowie rzymskiego wyznania, którzy jak dotąd pod władzą tutejszego katolickiego arcybiskupa i wikaryjusza papiézkiego zostawać mają.

Sułtan wydał rozkaz, aby w dniach uroczystych religijnych, tudzież podczas obchodu rocznicy jego urodzin i wstąpienia na tron, domy urzędników były oświetlone. Dla poznania zaś stopnia mieszkańca, kolor lamp powinien być rozmaity; i tak: w domach ulemów zielony, wezyrów czerwony, wojskowych żółty, wysokich urzędników jasno fijoletowy, a prywatnych mieszkańców niebieski. *(Gaz. Rząd.)*

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

Lwów d. 11. *lipca* 1838. Do dzisiaj z wieczora tak w szopie na targowicy jakoteż na składach prywatnych i na komorze cła, wystawiono na sprzedaż 1442 cetnarów wełny, z których 411 cetnarów sprzedano. Z przypędzonych na targ 274 tryków i matek tylko 58 sztuk w szopie na targowicy wystawiono, a ostatnią partyję już dnia dzisiejszego z targu wzięto. — Jego Królewiczowska Mość najdostojniejszy Arcyksiążę Ferdynand d'Este, cywilny i wojenny Jenerał-Gubernator Galicyi, dnia dzisiejszego z rana, w towarzystwie Swojego dworu i Jego Excel. JW. Prezydenta gubernialnego barona Krieg de Hochfelden, oczekiwany od licznego zgromadzenia Obywateli, Burmistrza Miasta i Przełożonego stanu handlowego, zaszczycił odwidzinami Swojemi plac targowicy i wszystkie téjże zakłady, przyczém oglądać raczył złożone tamże zapasy wełny, nadesłane próby, jakoteż wystawione na sprzedaż tryki.

Czerniowce d. 7. lipca 1838. Ze względu na znaczne zmniejszenie się na Bukowinie zarazy bydlęcéj, księgosuszą zwanéj, tudzież na okoliczność, iż z tamtéj strony Prutu według doniesień lekarskich ta choroba ogranicza się na jedném tylko miejscu, Wyższym Szeroutz, a nawet i tam jest nieznaczną, c. k. Urząd cyrkularny Czerniowiecki zniósł wydany na d. 18. z. m. pod l. 11883 zakaz odbywania w Sadagórze jarmarku. W skutek czego odprawi się jarmark ten, jak zwykle, dnia 1. sierpnia.

(Gazeta Krakowska.) Kraków. Ceny zboża w cztérech gatunkach, na targowicy w Kleparzu przy Krakowie sprzedawanego:

Dnia 2. i 3. lipca 1838 r.	1		2		3		4	
	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.
Korzec pszenicy .	22	—	21	—	20	—	19	—
— żyta. . .	14	10	13	24	13	15	13	—
— jęczmienia.	12	—	11	15	11	—	10	—
— owsa . .	8	—	7	18	7	3	—	—
— grochu. .	19	—	17	—	16	—	15	—
— jagieł . .	33	—	30	—	29	—	28	—

Machina do przędzenia lnu.

Mechanik Grim mieszkający w Hamburgu, wynalazł machinę do przędzenia lnu, która przez jednego tylko chłopca poruszana, w ciągu jednego dnia tyle przędziwa wydaje, ile w tymże samym czasie 300 robotników uprzędzie. Wynalazca ten mieszkał przedtém w Strasburgu, pracując tamże przez 5 lat nad tą przędzalnią, atoli bez doprowadzenia jéj do odpowiedniego skutku. Z powodu poświęcenia się temu wynalazkowi od zarobkowości swojéj wstrzymywany, podupadł tak dalece, iż z całą familiją swoją do brata swego, w dobrym bycie w Hamburgu mieszkającego, który także jest mechanikiem, przenieść się musiał; a tak znalazłszy utrzymanie, ułożył się z nim w ten sposób, aby przez 3 dni na tydzień w braterskim warstacie pracował, resztę zaś czasu do ukończenia machiny swojéj poświęcać mógł. I tu dopiéro po 20toletniém zatrudnieniu się tym przedmiotem, dokonał zamiaru swego. — Ta machina tak jest doskonałą, iż może różne przędziwo, począwszy od zgrzebnéj aż do najcieńszéj przędzy, wyrobić. Pewien Anglik dawał wynalazcy 60,000 grzywien, co czyni 40,000 zr. m. k., pod tym warunkiem, aby podobnych machin więcéj nie robił, czego tenże nie przyjął. *(Kur. Nor.)*

TEATR POLSKI.

Jutro: *Cud mniemany, czyli: Krakowiacy i Górale,* opera we 3ch aktach, przez W. Bogusławskiego napisana. (Część piérwsza.) — Zakończy widowisko Obraz, jako godło pożegnania przed wyjazdem do Stanisławowa.

Redakcyja: J. N. Kamińskiego. — Drukiem: Piotra Pillera, we Lwowie. *(Dod. Nadzw.)*

ZDANIE SPRAWY

O KONTRAKTACH LWOWSKICH.

Lwów dnia 8. czerwca 1838.

Zjazd na tegoroczne kontrakty był liczny; a przez otwarcie sali stanowéj dla schadzki Obywateli, dawnemu życzeniu stało się zadosyć.

Pan Kochański przyjął na siebie informacyję jak i wykaz dóbr w sprzedaż lub dzierzawę idących, i spis takowych miał dla każdego do przeglądu.

Z wypisów tegoż okazało się, iż do ostatniego czerwca było na sprzedaż 52 wsi i miasteczek, w wartości 690.000 dukatów w złocie, a z tychże tylko 7 posiadłości za 74.775 dukat. sprzedanemi zostało; tudzież na wydzierzawienie było 28 kluczów i kilka wsi pojedynczych za roczną kwotę dzierzawną 38.425 dukatów w złocie, a z tychże tylko 15 za kwotę 15.835 dukat. wydzierzawiono.

Z dawniejszych rejestrów tegoż Pana Kochańskiego pokazuje się, iż w roku 1834 było 21 dóbr ziemskich do sprzedania za 270.000 dukat. w złocie, a z tychże tylko za 193.000 dukat. sprzedano.

W roku 1835 było dóbr ziemskich do sprzedania za 256 000 dukat. w złocie, a z tychże za 87.942 dukat. sprzedano.

W r. 1836 było ich za 476.000 dukat. w złocie do sprzedania, a sprzedano za 137.000 dukat.

W r. 1837 było dóbr za 347.000 dukat. do sprzedania, a z tychże, jak się z wypisów okazuje, tylko za 93.200 dukat. sprzedano.

Z tychże samych wypisów widzimy, iż w roku 1834 było dóbr na wydzierzawienie przeznaczonych za roczną kwotę 27.000 dukat., a w dzierzawę puszczonych za 24.000 dukat.

W r. 1835 było dóbr za 32 000 dukat. do wydzierzawienia, a za 21.000 duk. wydzierzawiono.

W roku 1836 wzięto w dzierzawę dóbr za 84.700 dukat.

W roku zaś 1837 było na wydzierzawienie dóbr za 28.659 dukat., a wydzierzawiono za 20.500 dukat.

Wykaz sprzedaży i odmiany własności, zacząwszy od ostatnich dni miesiąca Maja aż dotychczas, o ileśmy się o tém dowiedzieć mogli, umieszczamy szczegółowo, podobnie jak każdego roku, na końcu niniejszego artykułu. (*a*)

Jednakże tylko te za interesa kontraktowe uważać należy, które gwiazdeczką* są naznamionowane, a między temi są i takie, które dopiero w tych dniach ukończone zostały.

W ogólności okazuje się, iż w tym roku więcéj było dóbr jak przedtém do wydzierzawienia, wszelako bardzo mało z nich zakontraktowanych zostało; a to z tego powodu, iż niektórzy dzierzawcy tak dalece na dzierzawie stracili, iż zmuszeni zrzec się téj gałęzi przemysłu, do innego sposobu zarobkowania się rzucili.

Kapitały jeszcze więcéj były poszukiwane, niżeli w przeszłym roku; wielu daremne czyniło o nie zabiegi. Mało było kapitałów wypożyczonych, a i te pod daleko uciążliwszemi, niżeli przeszłego roku warunkami.

Najdoswiadczeńsi kapitaliści zgadzają się w tém zdaniu, że tą razą mniéj daleko niż kiedy było kapitałów do wypożyczenia, i z tychże dla obawy i niepewności niejedna znaczna kwota bez użytku w kufrze zamknięta pozostała.

Nieufność ta powstała nie tylko przezto, iż od zaczęcia tego roku zdarzyło się kilka wypadków nieuiszczenia wypłaty, ale i przezto, iż w tym roku w ogólności, daleko mniéj, niżeli w przeszłym, dobra dochodu uczyniły.

O ileśmy się dowiedzieć mogli, w całym roku 1837 włożono z Galicyi do pierwszéj Austryjackiéj Kassy Oszczędności w Wiédniu 221.865 złr.; a zatém mniéj o 118.000 złr. niżeli w r. 1836.

Taż kassa oszczędności, zacząwszy od miesiąca czerwca r. 1837 aż dotąd, częścią już zapłaciła, częścią zaasygnowała Obywatelom galicyjskim w ogóle 413 600 złr. m. k.; przypuściwszy więc, iżby Galicyja z dawnéj wypożyczki około 200.000 złr. w tym samym roku zwróciła, przecież jeszcze na hypotece w téjże prowincyi przeszło 3.300 000 złr. w m. k. *Sparkassa* posiada.

W ogólności mówiąc charakter interesów, który się już przeszło rocznych kontraktów dosyć wyrazistym okazał, w tym roku jeszcze daleko mocniéj się odznamionował. O ile dobra w dochodach spadły, o ile dzierzawcy stracili, o tyle na interesa szkodliwy wpływ wywarły. Jestto przesilenie, które się tu, podobnie jak i we wszystkich gałęziach, tak przemysłu jak i handlu, w różnych okresach czasu okazuje. Spekulacyja w teraźniejszych czasach podniosła cenę dzierzaw aż do najwyższego stopnia. Ceny te, zacząwszy od roku 1827 aż do roku 1836, szły ciągle w górę, aż je dopiero znaczne straty i zguba wielu dzierzawców do odwrotu zmusza. Takito jest obecnie stan rzeczy: jestto przesilenie, które przez nieurodzaj lat kilku przyspieszoném zostało.

Mieliśmy, jak wiadomo, dwa nieurodzajne lata, a w ostatnim roku okazał się szczególniéj nieurodzaj kartofli, na których tak właścicielowi

dóbr, jak i dzierzawcy, dla produkowania wódki i tuczenia bydła, najwięcej zależy. Następnie i to nam na względzie mieć potrzeba, że bydło na stajnie, przez nagany godne spółubieganie się, za drogo kupowano; tak dalece, iż z tej rubryki istotnego dochodu, od lat kilku, niektórzy bardzo mało mieli, niektórzy wcale żadnego nie osiągnęli zysku. Z tego przesilenia musiały się koniecznie te pojawić skutki, że się nie tylko kapitały istotnie umniejszyły i kredytowi położyły tamę, ale oraz przezto samo, w nabywaniu pieniędzy, coraz uciążliwsze warunki powstają.

---

a) Odmiany własności dóbr, które jak słychać zaszły przed samemi kontraktami i w czasie kontraktów Lwowskich 1838 roku:

Ludwik i Antonina z Lisowskich Sozańscy, nabyli od Józefa, Władysława i Ludwika Wisłockich, części dóbr Podliski, Wiszeńka, Sułkowce, Chliple i Wólka Chlipelska.

Antoni Chwalibóg, od Józefa Michała Chwaliboga, część wsi Jasienny.

Wincenty Ligęza, od Józefa Dulęby, Dąbrowę z przyległościami: Ubjadek, Klimkówka, Naściszowa, Gołębkowice, Chrośnica i Grabowce.

Franciszek Schwartz od Wincentego Hobda, część Frydrychowic.

Teofil Załuski od Józefy Załuskiej, część Jasienny.

Adam Hrabia Wielopolski od Andrzeja Hr. Wielopolskiego, dobra Żywiec, Lipowiec i Wieprz z przyległościami.

August Czajkowski od Jana Czajkowskiego, część dóbr Bobrka z przyległościami Łany, Pietniczany, Sarnki, Ernsdorf, Mühlbach i Rechfeld.

* Mikołaj Czajkowski od Józefa Göttingera, Dusanów za 14000 Duk.

Eugeniusz Brocki od Leopolda Pöltenberga, Borki za 33000 złr. mon. konw.

Onufry Turkuł od Maxymiliana Fuchsa, Jehrowice.

* Wincenty Szeliski od Tadeusza Wasilewskiego, Hłodki za 5875 Duk.

* Michał i Anna Popielowie od sukcessorów Adama Hr. Potockiego, Żurów z przyległościami za 20500 Dukatów.

Maryanna Cichowska od Maurycego Rubczyńskiego część wsi Podn ski.

Jgnacy Wyszyński od Wincentego Kopystyńskiego Seredne.

Józef i Antoni Reiss od Antoniego Reissa, Sygniówkę.

Walenty Jaworski od Józefy Jaworskiej, część w Jaryczowie.

Jordan Stojowski od Adama Cybulskiego, Grudnę-górną.

Teresa Hrabina Weisenwolf od Macieja Hr. Krasickiego, Ruską-wieś z przysadą.

Stanisław Trzecieski od Antoniego Kopystyńskiego, Mieysce i Lubiatówkę.

* Seweryn Hr. Fredro od Róży Hr. Bukowskiej, Nozdrzec z przyległościami za 21000 Duk.

Maryanna Księżna Jabłonowska od Jana Hrabiego Wielopolskiego, Kobylankę z przyległościami.

Merad Koniecki od Róży Gierowskiej, Chmiel.

Franciszek Zaręba od Gracyana Bogusza, Lipę-dolną.

Kajetan Haywas od Józefa Wojakowskiego, część Żywaczowa.

* Jgnacy Hr. Skarbek od Wincentego Kopystyńskiego Korostawice i Stasiowa-wolę.

Alexander Zardecki od Piotra Jaszowskiego część Kłodzienka.

Cypryan Hr Komorowski od Adama Hr. Komorowskiego, Konotopy, Wasilkowce i Rechlow.

Adam Hr. Zamoyski od Kamili Hr. Chołoniewskiej: Łopatyn, Szczurowice, Chmielów, Łaszków, Nowostawce, Hrycowolą, Podmanasterek, Piaski, Niemiłów, Kulików, Mikołajów z lasem Pustelnik, Sterkowce, Uwin, Kustyn i Rudenko za 75000 Dukatów.

Felix Hr. Mier od Jgnacego Thulliego, Wolicę Derewlańską.

Kamila Hr. Chołoniewska od Adama Hr. Zamoyskiego: Ochladów, Opulsko, Niwicę, Manasterek, Maydan nowy, Maydan stary, Mozurcze i Pustelnik.

Justyna Golejewska od Adama Błażowskiego, Okopy i Kochanówkę.

Jgnacy Czyżewicz od Ferdynanda, Albiny, Karoliny, Anieli i Filipiny Czyżewiczów, część Leszczyny i Chodaczowę.

Seweryn Radwański od Karola Maryańskiego, Sielec.

Wincenty Cetnerski od Elżbiety Cetnerskiej, Kaimon.

Konstanty Nowaczyński od Waleryana Boguckiego, Hermanowice.

Hipolit Lisowski od Maryanny Lipanowiczowej, Słohynie i Posadę Chyrowską.

Maryanna Lipanowiczowa od Hipolita Lisowskiego część dóbr Chliple, Wolę i Wólkę Chlipelską, Sułkowice, Podliski i Wiszenkę.

Franciszek Niezabitowski od sukcessorów Jana Niezabitowskiego, Koropusz z przyległościami.

Piotr Hr. Komorowski od Michała i Adama Hr. Komorowskich, Bilinkę małą, Siekierzyńce, Hordynie.

Alexander Przychocki od Anny Lelowskiej, część dóbr Sierasków, Dziekanów, i Wielka góra.

Pawlina Marynowska od Salomei Lipowskiej, Oreszni, Maniów, Czołnów i Borki z Rozniewem.

Szymon Brzeski od Marcellego Brzeskiego, Łąki.

Gaspar Biliński od Wiktoryi Stawiańskiej, Miazen i Kwapinki.

Leon Kaźmiérz d. i. Biliński, Raciechowce.

Adam Pohlmann od Eduarda Hr. Romera, Korzeniow.

Ludwik i Eufemia Baranowscy od Wincentego Kwiatkowskiego, Uzcie.

* Wiszniewski kupił na publicznej licytacyi dobra Kozina w Cyrkule Tarnopolskim za 20000 złr. m. k.

* Augustyn Morawski od Jana Czerwińskiego, Grochowce w Przemyskiem za 11700 Duk.

* Balicki od Komara, Wykoty w cyrkule Samborskim.

* Seweryn Drohojewski od Franciszka Hr. Humnickiego, Zamoscie w cyrkule Przemyskim za 4000 Dukatów.

* Józef Drzewiecki od Piotra Romaszkana, Remenów w cyrkule Żółkiewskim za 56000 złr. m. k.

* Michał Tustanowski od Cywińskiego, Zagórze za 10000 Dukatów.

Julija Łodyńska od Zuzanny Przybyłowskiej, część Bannina.

Antonina Czaderska od Antoniny, Franciszka i Józefa Niemetz, część Dobranowic i Woli Dobranowieckiej.